

MACIEJ WOŹNICZKA



## FILOZOFIA JEST MOŻLIWA TYLKO W KLIMACIE ROZSTRZYgniĘĆ METAFILOZOFICZNYCH

ABSTRACT. Maciej Woźniczka, *Filozofia jest możliwa tylko w klimacie rozstrzygnięć metafizycznych* [Philosophy is only possible in atmosphere of metaphilosophical determinations] edited by Andrzej Wawrzynowicz, „Człowiek i Społeczeństwo” vol. LIII: *Paradygmaty metafizyki* [Paradigms of metaphilosophy], Poznań 2022, pp. 119–135, Adam Mickiewicz University. ISSN 0239-3271, <https://doi.org/10.14746/cis.2022.53.7>.

The main idea of the text is the issue of philosophy referring to the metaphilosophy that is connected with it. The problem of separating metaphilosophy as a separate philosophical discipline was analysed. Attention was paid to the relations occurring between metaphilosophies of their own philosophies and the metaphilosophy as a separate discipline. Various interpretations of metaphilosophy research issues based on different theoretical perspectives were presented. The issue of treating metaphilosophies as a place of reference for the philosophical thought was raised, and issue of their rationality. In conclusion, a project of an exclusive form of second degree philosophy was presented.

Keywords: multiplicity of philosophy, metaphilosophical turn, identity of philosophy, metaphilosophical traditions/orientations, autonomy versus involvement of metaphilosophical thought, the meaning of metaphilosophy

Maciej Woźniczka, Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy im. Jana Długosza w Częstochowie, ul. Jerzego Waszyngtona 4/8, 42-200 Częstochowa, e-mail: [m.wozniczka@ujd.edu.pl](mailto:m.wozniczka@ujd.edu.pl), ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-2359-5644>.

*Empiria jest możliwa  
tylko w klimacie  
rozstrzygnięć metaempirycznych  
(Mannheim, 1992: 71).*

## Wprowadzenie

We współczesnej refleksji filozoficznej daje się wyczuć pewien niepokój. Filozofia, która miała pełnić funkcję „najwyższej, jedynej prawdziwej wiedzy”, okazała się wysoce pluralistyczna. Filozofowie, zgodnie ze swoimi (niekiedy „najświętszymi”) przeświadczeniami uprawiają swoje filozofie, dostrzegając jednak wartość w innych sposobach czy praktykach filozofowania. Jak zatem jest? Nie istnieje jedna filozofia, lecz wiele równocennych filozofii? Jakie czynniki kwalifikują daną filozofię do poziomu owych równoległych filozofii? Czy ten – jak chciałoby się powiedzieć zgodnie z duchem czasu – postmodernistyczny pluralizm niesie jakąś elementarną aksjologię ontyczną (jedne filozofie są ważniejsze od drugich i mają mocniejsze prawo istnienia)? Jaką świadomość siebie mają te filozofie, jak postrzegają się w relacji do innych filozofii? Czy filozofii wystarcza sama filozofia, czy też najlepiej rozwija się ona, korzystając z odniesień do refleksji humanistycznej bądź do osiągnięć nauk przyrodniczych (kontekst źródeł mówienia o filozofii, innymi słowy: źródeł powstawania i uzasadniania refleksji metafizycznej)? I od razu ogólniejsze pytanie: W jakim momencie „mówienia filozofii o sobie” zaczyna się metafizyka? Jeśli dysponujemy różnymi obrazami autotematycznymi filozofii, to jak je poukładać? Czy istnieją jakieś metateoretyczne kryteria (przenikliwość ujęcia, adekwatność do materii analiz, oryginalność i złożoność struktury, zakres przyjmowanej refleksji itd.), na mocy których można nie tylko zobaczyć jakiś porządek w filozofiach, ale – co więcej – można ująć je od strony wartości (filozofie dobre, filozofie bardziej sensowne, lepiej dostosowane do ducha swojego czasu, bardziej potrzebne człowiekowi)? I wreszcie, już bardzo metafizyczne pytanie: Na podstawie jakich kryteriów możliwa jest efektywna komparatystyka filozoficzna (Jakubczak, 2013)? I nie chodzi tu o jakieś sprawy drugorzędne, ale o sankcjonowanie poszukiwań, którym nadaje się charakter elementarny (dążenie do prawdy, jasność ujęcia, jawność i wyrazistość przeświadczeń podstawowych, adekwatność stosowanej

metodologii). Ważne jest również to, że refleksja metafizyczna zdaje się poprawiać wartość „potencjału opisowego” filozofii, stwarzając należyty dystans do niekiedy wysoce „namiętnych” sporów wokół podstaw i procedur filozofowania.

Z „myśleniem metafizycznym” jest tak, że nie ma ono wykształconego kanonu interpretacyjnego (główna uwaga skupiona jest na myśleniu filozoficznym – metafizyka jest drobnym ułamkiem szeroko pojmowanej refleksji filozoficznej<sup>1</sup>). Panuje tu swego rodzaju okres przedparadygmatyczny, spowodowany znacznym stopniem spekulatywności refleksji. Zróżnicowanie stanowisk w tej filozofii „drugiego poziomu” jest duże: od drugorzędного traktowania tego rodzaju refleksji (filozofia z natury rzeczy sama jest autorefleksyjna i nie ma potrzeby wyodrębniania obok niej jakiegś dodatkowej dziedziny, sama filozofia ze swej istoty jest metarefleksją) po wyraźne jej akcentowanie (refleksja o filozofii jest istotna tak samo jak inne rodzaje refleksji filozoficznej i nic nie stoi na przeszkodzie, żeby ją rozwijać; co więcej: należy do samej istoty filozofowania). Świadectwem braku tego kanonu jest to, że nie wykształciły się pewne sposoby myślenia właściwe dla metafizyki, a obecne w tradycyjnie pojmowanej filozofii. Czy inaczej: pewne kwestie są możliwe do pomyślenia, ale nikt w ten sposób nie pomyślał (choć zdecydowanie wzrost „kultury metafizycznej” jest w środowisku widoczny).

## Kwestia metafizyki

Zacznijmy od stanowiącego motto cytatu z Karla Mannheima. Okazuje się, że coś tak niekwestionowanego (niekiedy wręcz wzorczego dla refleksji filozoficznej), jak empiria, funkcjonuje w układzie ogólniejszych odniesień (nawet i tu baron Münchhausen dalej nie potrafi wyprowadzić siebie z opresji, a ta cała „münchhauseniada”, przeniesiona z empirii, zdaje się wyznaczać również i szlaki refleksji metafizycznej). Może to być choćby język (stosowana aparatura terminologiczno-pojęciowa), kontekst interpretacyjny (widoczny np. w przyjętych metodach badawczych – i związanych z nimi założeniach teoretycznych danej metodologii) czy już uformowana tradycja interpretacyjna (słynny problem szkół w nauce). Krótko zatem: każda

---

<sup>1</sup> Opracowania w rodzaju *The Philosophy of Philosophy* (Williamson, 2007), *Philosophical Dialectics: An Essay on Metaphilosophy* (Rescher, 2006) czy *What is Philosophy?* (Deleuze i Guattari, 1994) to raczej wyjątek niż reguła.

filozofia ma swoją metafizologię<sup>2</sup> (każda wykazuje mniejszą lub większą samoświadomość, jest w jakimś stopniu autotematyczna). Tym samym na jedno pytanie jest już odpowiedź: jeśli akceptujemy wielość istnienia odmiennych, ale równocennych filozofii, to nie ma wyjścia – pozostaje nam zaakceptować wielość (odpowiadających tym filozofiom) metafizologii. Wydaje się, że powoli przemieszczamy się dalej, ale trzeba by jeszcze rozstrzygnąć wątpliwość: co to właściwie znaczy, że każda filozofia ma swoją metafizologię. Będę to rozumiał tak, że istnieje swoista równoległość między parami: filozofia–metafizologia. Każda filozofia, korzystając z właściwych jej technik interpretacyjnych, w jakimś fragmencie refleksji, podnosząc kwestię swojej kondycji, swojego statusu i swojego uprawomocnienia, odnosi się również do samej siebie. W każdej filozofii, mniej lub bardziej, można wyodrębnić refleksję metafizologiczną (nawet gdyby była w jakiś sposób niejawna czy wręcz ukryta).

Jeśli filozofie są równocenne, to co z ich metafizologiami? Czy niezależnie od odrębności tych metafizologii można odnaleźć jakąś ich wspólną płaszczyznę? Czy istnieje jedna metafizologia jako samodzielna, spójna dyscyplina? Odpowiedź zapewne zależy od przyjmowanych założeń oraz określanych kryteriów. Tytułem zachęty do dyskusji przyjmijmy jakąś radykalną tezę. Niech brzmi ona: właśnie we współczesnej kulturze filozoficznej dokonuje się przewrót metafizologiczny. Filozofie jako takie skończyły się, wyczerpały się we wzajemnych sporach. Przedstawiane nowe argumentacje już nikogo nie przekonują. Filozofia niejednokrotnie upodabnia się do innych nauk, staje się coraz bardziej specjalistyczna, a tym samym odchodzi od swojego podstawowego przesłania – dostarczania jednej wiedzy ogólnej. Trzeba dokonać jakiejś elementarnej zmiany. Potrzebna jest nie tyle nowa filozofia, nie tyle jakiś nowy rodzaj filozofowania, lecz generalne zawieszenie uprawiania filozofii w jej dotychczasowych konwencjach. Aby przyjrzeć się starym sporom w nowy sposób, należy sięgnąć do podstaw uprawiania filozofii. Należy spojrzeć z dalszej perspektywy na to, czym były dotychczasowe filozofie, na czym były oparte, jak funkcjonowały. Odsłonić ich uwarunkowania kulturowe, światopoglądowe, ideologiczne, a w przypadku wybitnych postaci – ich uwarunkowania biograficzne, a nawet uruchomić interpretacje psychoanalityczne. Trzeba przyjrzeć się podskórnym racjom, dzięki którym one funkcjonowały. Potrzebny jest wysiłek całych pokoleń, żeby dzięki tej metafizologicznej „czarnej robocie” uzyskać rzeczywisty obraz współczesnego współistnienia wielu filozofii. Otwarte pozostaje pytanie

---

<sup>2</sup> Por. choćby Kleszcz, 2017; Gutowski, 1995; Chwał, 1998.

o rangę tego rodzaju refleksji metafizycznej. Przy zbyt łagodnych kryteriach metafizyka może urosnąć w siłę i sama stać się bardziej świadomą siebie filozofią (ale chyba nie w tym kierunku podąża dzisiejsze myślenie filozoficzne). Z kolei przy nadmiernie surowych kryteriach metafizyka jest zbyt mocno doklejona do macierzystej filozofii i trudno jej uzyskać odpowiednią siłę dystansującą wobec tej refleksji. W przeświadczeniach filozofów jednak nadaje się metafizyce pewną tożsamość.

W definicji Janusza Jusiaka metafizyka to „ogół dociekań dotyczących istoty filozofii, jej celu, przedmiotu, metody i czynności służących do jej uprawiania, ocenianych z punktu widzenia ich wartości poznawczej i praktycznej” (Jusiak, 2006). Można postawić tu pytanie, czy termin „ogół dociekań” jest determinujący, czy zezwala na wyodrębnienie samodzielnej dziedziny refleksji. Sprawa nie jest prosta, bo pierwszą przeszkodą jest język: „filozofowie posługują się różnymi językami, które są specyficzne nie tyle dla poszczególnych subdyscyplin, ile dla poszczególnych autorów. Z tak dużej liczby różnych niewspółmiernych siatek pojęciowych trudno wychwycić problematykę, gdyż często poszczególni autorzy podejmują problemy w wybranej przez siebie i wyjątkowej tylko dla nich samej konfiguracji” (Makuła, 2013: 161). Język jest ważny, stanowi bowiem o specyfice danego typu filozofowania. Właśnie dlatego zwraca się tak wielką uwagę na język, bo to również, a niekiedy przede wszystkim, praca nad językowym ujęciem problemu stanowi o właściwym zmierzeniu się z daną materią filozoficzną. Dotychczas nie wykształciły się narzędzia, za pomocą których można by przekroczyć barierę języka. Drugą barierą jest bariera zakresu i spójności refleksji. W różnych klasyfikacjach refleksji filozoficznej niewątpliwie jest ona wymieniana (a już wyraźnie obok drugiej dyscypliny metateoretycznej – metaetyki) i charakteryzowana, a zatem jakąś elementarną postacią, przynajmniej w sensie klasyfikacyjnym, na pewno posiada. Można przyjąć inną wersję akcentowania tożsamości, uwzględniającą aspekt czynnościowy: Søren Overgaard, określając inkluzywnie metafizykę, stwierdza, że jest to „gałąź filozofii, która pyta o to, czym jest filozofia, jak należy to robić i dlaczego my powinniśmy to zrobić” (Overgaard, 2013: 7). Nie do pominięcia pozostaje kryterium źródłowości doświadczenia filozoficznego. Zdaniem Duncana Pritcharda: „Filozofowie często mają powody do zadawania fundamentalnych pytań o cele, metody, naturę lub wartość własnej dyscypliny. Kiedy filozofowie systematycznie badają takie pytania, to rezultatem ich dociekań jest refleksja określana jako «metafizyka». Należy stwierdzić, że metafizyka nie jest dobrze ugruntowaną i wyraźnie określoną dziedziną badań filozoficznych, jak np. epistemologia czy filozofia sztuki” (Pritchard,

2011: 1, tłum. M.W.). Tu na podkreślenie zasługuje termin „wartość własnej dyscypliny” – jako akcentujący tożsamość. Owa źródłowość może mieć różny charakter: co innego będzie stwierdzał np. filozof nauki, a co innego metafizyk. W przedstawianych propozycjach widoczne jest duże zróżnicowanie interpretacyjne, związane z istnieniem i funkcjonowaniem tej dziedziny badań (dotyczące również zakresu i spójności refleksji).

Uściślając propozycję uporządkowania refleksji metafizycznej przedstawił Nicholas Joll. Jego zdaniem: „współczesne metafizologie w zachodniej tradycji filozoficznej można podzielić, z grubsza, ze względu na to, czy są one związane z (1) filozofią analityczną, (2) filozofią pragmatyczną czy (3) filozofią kontynentalną” (Joll, 2017). Kryteria tego podziału zdają się nie budzić wątpliwości – wynikają one bowiem z wyróżnienia współczesnych, głównych „obozów filozoficznych”. Na podstawie innych kryteriów dokonał podziału na metafizologię jawną (poddziedzina filozofii lub pole towarzyszące filozofii) i metafizologię ukrytą (tylko niewielka część rzeczywistych założeń danej filozofii jest uwydatniana, a nawet w ogóle jest ona niedoceniana przez tych, którzy filozofują). Zapewne przyczyny funkcjonowania metafizologii ukrytej mają również charakter psychologiczny<sup>3</sup>, a jedną z nich może być silny związek filozofującego podmiotu z własnymi przeświadczeniami natury ogólniejszej (tradycja edukacyjna, przyczyny emocjonalne, światopoglądowe, ideologiczne czy religijne), co rzadziej podlega krytyce i uświadomieniu (jawności!). Do swojej wypowiedzi Joll dołączył obszerną bibliografię przedmiotu (ok. 200 pozycji), podzieloną na pięć grup: (1) jawna metafizologia i prace o ruchach filozoficznych lub tradycjach (Anscombe, Lazerowitz, Rorty), (2) metafizologia dotycząca filozofii analitycznej (filozofia postanalityczna i logiczny pragmatyzm – Austin, Kripke, Quine, Wittgenstein), (3) metafizologia związana z pragmatyzmem i neopragmatyzmem (James, Peirce, Rorty), (4) metafizologia prezentowana przez filozofię kontynentalną (Adorno, Caputo, Derrida, Habermas, Heidegger, Husserl, Marcuse, Sartre) oraz (5) pozostałe projekty (Locke, Kartezjusz, Hume, Kant). Wyróżnienie tych grup i funkcjonowanie w ramach piśmiennictwa z nimi związanego to już niewątpliwie wprowadzenie pewnego porządku do refleksji metafizycznej. Pozostaje pytanie, czy podziały te rzeczywiście oddają ustrukturyzowanie sensów i wartości współczesnej refleksji metafizycznej. Czy jest stosowne prawie bezwiedne przenoszenie

---

<sup>3</sup> Tu pojawiają się podstawowe niejasności: filozofia w sposób elementarny jest podmiotowa (filozofia traktowana jako „historia nazwisk”), a dyscyplina o nazwie „psychologia filozofii i filozofowania” (metafizyczna, a jakże!) w ogóle się nie rozwinęła!

klasyfikacji filozofii na klasyfikacje metafizyczne? Ale co robić, jeśli o inne, bardziej właściwe dla metafizyki kryteria trudno... (lęk pytań: Czy filozofia drugiego stopnia potrzebuje uzasadnień poza macierzystymi filozofiami? A jeśli „filozofia jest możliwa tylko w klimacie rozstrzygnięć metafizycznych”, to czy konsekwentnie „metafizyka jest możliwa w klimacie rozstrzygnięć filozofii trzeciego stopnia”?).

### **Kwestia metafizyki jako samodzielnej dziedziny/dyscypliny refleksji**

Proces wyłaniania się metafizyki z filozofii właśnie trwa. Spróbujmy bliżej mu się przyjrzeć. Uważam, że należy rozpocząć od opozycji inkluzja–ekskluzja. Inkluzję pojmuję jako włączanie (metafizyka jest włączona w swoją bazową filozofię). Jest ona przeciwieństwem ekskluzji – wyłączenia (podstawowe osadzenie refleksji metafizycznej poza jakąkolwiek macierzystą filozofią). Opozycja ta obecnie zdaje się mieć mniejsze znaczenie, akcentuje się bowiem „instancyjność” refleksji filozoficznej. Klasyfikacyjnie metafizyka to dyscyplina drugiego poziomu (nie w sensie wartościującym! – założone w 1970 r. czasopismo „Metaphilosophy” funkcjonuje według standardów właściwych dla refleksji filozoficznej). W Polsce o idei „instancyjności” filozofii Waldemar Pycka wypowiedział się następująco: „metafizyka nie ustala prawd filozoficznych ani też nie zajmuje się uprawomocnieniem metod badawczych, jej głównym celem jest badanie koncepcyjnego zaplecza towarzyszącego istniejącym już szkołom filozoficznym” (Pycka, 2021). Czymże więc jest to koncepcyjne zaplecze, jaka jest jego zasadność, prawomocność? Wzmocnienie instancyjności nie odbiera filozofii prymatu pierwszeństwa refleksji (łącznie z całym zapleczem wartościowania). Niekiedy propozycje dotyczące rozumienia metafizyki są wysoce autorskie. Waldemar Czajkowski zaproponował następujący podział: „Przyjmuję, że zwrot «metafizyka standardowa» (w skrócie «metafizyka») jest równoznaczny z (niewątpliwie mniej zgrabnym) zwrotem «filozofia filozofii», natomiast zwrot «metafizyka niestandardowa» (w skrócie «meta-filozofia») oznaczać będzie «filozofię drugiego rzędu (logicznego)» (Czajkowski, 2015: 116). Ten „drugi rząd” jest jednak inaczej rozumiany niż wymieniony wyżej „drugi poziom”: „od filozofii uprawianej tradycyjnie nie różni jej przedmiot, lecz metoda: przedmiotem jest – tak jak w klasycznie rozumianej filozofii – całość (być czy świat), ewentualnie jakiś szczególnie doniosły fragment owej całości



(Kosmos, Bóg, człowiek, historia czy dobro). Przedmiotem metafizyki standardowej jest zaś drobny fragment całości, a mianowicie sama filozofia” (Czajkowski, 2015: 118). Zapewne należałoby przeprowadzić tu bardziej szczegółową analizę, wydaje się bowiem, że ta meta-filozofia, ta „filozofia drugiego rzędu”, byłaby właśnie swoistą super-filozofią: zmierzającą do „konstrukcji całej – nazwijmy to tak – przestrzeni wszystkich możliwych obrazów (modeli) całości (na przykład Kosmosu)” (Czajkowski, 2015: 118). Ale tu cenę trzeba zapłacić: „koncepcja meta-filozofii dostarcza pewnego – śmiem twierdzić: niezłego – narzędzia oceny wytworów pracy filozofów... Preferuje jednak – przyznać trzeba – pewien styl uprawiania filozofii” (Czajkowski, 2015: 127).

Spróbujmy trochę inaczej wejść w tego rodzaju refleksję. Jako podstawowe rysują się dwie zasadnicze postaci metafizyki: esencjalna i narzędziowa (metodologiczna). W procesach i w procedurach filozofowania występują w postaci zmieszanej.

### *Źródłowa, esencjalna postać metafizyki*

Tutaj należałoby podążać za znaczeniami proponowanymi przez Morrisa Lazerowitza. Badanie natury filozofii to przecież filozofowanie w czystej postaci. Trudno odmówić mu rangi istotowego doświadczenia filozoficznego. W kręgu tej refleksji szczególnie znaczy stwierdzenie, że „istotą filozofii jest metafizyka”. Tak rozumiana metafizyka zbierałaby zatem poszukiwania poszczególnych filozofii w tym zakresie. Jedna czy nawet dwie opcje nie wystarczają do przedstawienia pełnego obrazu problemu. Oznaczałoby to, że właśnie „z przyjętego tu punktu widzenia rozwój filozofii to rozwój meta-filozofii: odkrywanie (konstruowanie) coraz to nowych obrazów całości i lokalizowanie ich w przestrzeni obrazów całości oraz badanie struktury tej przestrzeni” (Czajkowski, 2015: 127). Należy odpowiednio wyważyć interpretację, gdyż rzeczywiste nieporozumienia i kontrowersje wobec danej opcji zaczynają się wtedy, gdy „jedną z opcji uznaje się za lepszą, bardziej uzasadnioną, lepiej potwierdzoną przez jej rezultaty niż opcja druga” (Spaemann, 2021: 36). Właśnie dlatego „filozofia jest możliwa tylko w klimacie rozstrzygnięć metafizycznych”, bo tylko w ich obszarze można dociekać jej istoty, można zestawiać z sobą niekiedy bardzo zróżnicowane racje. Zdaniem Roberta Spaemanna o tej istocie stanowią: ciągły dyskurs o pytaniach ostatecznych, wypracowywanie czasem najbardziej radykalnych i najbardziej przeciwnych stanowisk, tworzenie podstaw dla rozumnej wiedzy czy wreszcie szukanie przez filozofię właściwego domu (nauka, religia?) dla



człowieka. To również próba odnajdywania właściwego zakresu – poszukiwanie natury filozofii to jest właściwie badanie czego i w jakim stopniu: bytu, świadomości czy języka? Wydzielenie dyscypliny „metafilozofia” jest możliwe właśnie dlatego, że „pytanie «po co nam filozofia?» jest jednak pytaniem filozoficznym” (Spaemann, 2021: 45). Aby lepiej starać się na nie odpowiedzieć, musimy wyjść poza kontekst danej filozofii. Jest to szczególnie istotne w dzisiejszym świecie współistnienia wielu alternatywnych, współfunkcjonujących filozofii. Jeśli ktoś ma wątpliwości, jak daleko ma sięgać refleksja, to bardzo proszę: „Filozofia nie ma kryzysów podstaw, filozofia jest zinstytucjonalizowanym kryzysem podstaw” (Spaemann, 2021: 43). Tak ma być, bo właśnie te czynniki stanowią o istocie filozofowania. Próby naruszenia tego stanu rzeczy są nietrafne. Metafilozofia, uwzględniająca nawet najbardziej gorące spory, ma poprzedzać filozofię, jest koniecznym, nawet niezbędnym, przygotowującym do filozofii działem refleksji. Może warto przypomnieć, że na potrzebę wyodrębnienia refleksji poprzedzającej filozofię (czy uprzedniej wobec niej) wskazywał Henryk Struve (jeszcze w końcu XIX w.) (Struve, 1903)<sup>4</sup>. W jego koncepcji wstępu do filozofii (pojęcie metafizyki nie było jeszcze w użyciu, ale korzystał np. z pojęcia metamatematyka) obok refleksji dotyczącej istoty filozofii zebrał uwagi dotyczące relacji między filozofią a nauką, sztuką, religią. Osobny rozdział poświęcił metodzie filozofii i specyfice myślenia filozoficznego.

### *Metafilozofia jako dyscyplina techniczna filozofii – w sensie zastosowania metod badawczych filozofii do samej filozofii*

W mniej ambitnej postaci metafilozofia rozumiana jako „przedfilozofia” byłaby refleksją czysto metodologiczną (w Polsce taką interpretację przyjął w latach pięćdziesiątych XX w. Jerzy Kalinowski). Zdaje się nie budzić wątpliwości stwierdzenie, że przyjęta metoda w istotnym stopniu warunkuje prowadzenie refleksji filozoficznej. Sprzężenie tych dwóch postaw występuje od początków istnienia filozofii – tak rozumiana metafilozofia byłaby więc dość mocno związana z samym filozofowaniem. Filozofowanie to przecież nie tylko przedstawianie treści bazowych, merytorycznych, ale również funkcjonowanie w określonej metodologii. Można użyć tutaj terminu „prafilozofia” na oznaczenie narzędzi, na mocy których funkcjonowała filozofia

---

<sup>4</sup> Na metafizyczny (w dzisiejszym rozumieniu) charakter dzieła zwraca uwagę już podtytuł: *Wstęp krytyczny do filozofii, czyli rozbiór zasadniczych pojęć o filozofii* (Struve, 1903).

właściwie od pierwszego okresu dziejowego filozofii<sup>5</sup>, kiedy to były jeszcze słabo wykształcone. Bez wątplenia myślenie narzędziowe jest przykładem myślenia o filozofii. Stanisław Judycki, pytając o istnienie specyficznych dla filozofii metod, wskazał, że pozwoliłoby to na lepsze zrozumienie idei filozofii (Judycki, 1993: 15). Jego zdaniem stwierdzenie, iż „nie ma metod specyficznie filozoficznych”, mogłoby mieć istotne konsekwencje, gdyż „to i samą filozofię należałoby uznać za dyscyplinę o wątpliwym statusie” (Judycki, 1993: 5). W przedstawianych konkluzjach widać zbliżenie jego koncepcji metodologii filozofii do przedstawianego tu rozumienia metafizyki: „Taki wynik nie oznacza, iż nie ma sensu metodologia filozofii. Jej zadaniem nie jest jednak zajmowanie się specyficznymi metodami filozoficznymi, lecz np. strukturą logiczną systemów filozoficznych, typami stanowisk filozoficznych, czy też powtarzającymi się strategiami argumentacji” (Judycki, 1993: 36). Choćby właśnie owe „typy stanowisk filozoficznych” to przecież klasyka „opisowej wersji” refleksji metafizycznej (swoją drogą – relacja między metodologią filozofii a metafizyką mogłaby być lepiej określona...). Jakieś stanowisko wobec obecnych, zróżnicowanych, współegzystujących filozofii trzeba zająć. Najprostsza wydaje się właśnie ta wyłącznie opisowa wersja metafizyki. Problemem jest zbudowanie stanowiska, z którego można by prowadzić analizę poszczególnych filozofii. Dotychczas dominuje postawa, zgodnie z którą porównuje się ze sobą jakieś filozofie. Jeśli można zestawić z sobą dwie filozofie, to zapewne można i więcej, taka postawa jednak w analizie refleksji filozoficznej wyraźnie się nie wykształciła. Nadal aktualne pozostaje pytanie, czym są owe rozstrzygnięcia metafizyczne. Czy to wyłącznie klasyfikacja, czy też ujaśnianie podstaw filozofowania albo jakieś działania wartościujące? Odpowiedź na tego typu pytania jest istotna, gdyż może pomóc w rozwiązywaniu problemów, np. na gruncie dydaktyki przedmiotów filozoficznych (Woźniczka, 2005; 2009).

### Kwestia miejsca odniesienia

Kwestia odniesień filozofii może być przedstawiana w różnych kontekstach. Jak się zdaje, filozofia najbardziej chciałaby być oparta na samej sobie. Samowystarczalność, wewnętrzna siła stanowienia o sobie – to ambitny

---

<sup>5</sup> Choćby okres Euklides–pitagorejczycy, por.: „Jest rzeczą zrozumiałą, że w prafilozofii nie rozróżniono jeszcze rozlicznych rodzajów «teorii» w sposób jasny i precyzyjny” (Patočka, 2015: 172).

cel każdej filozofii. Taka filozofia nie życzy sobie żadnych uwarunkowań ją określających. Tak dobrze jednak nie ma. W filozofii zawarty jest duży potencjał krytyczny. W tym kontekście teza, że „filozofia jest możliwa tylko w klimacie rozstrzygnięć metafizycznych” oznacza, iż dla każdej filozofii niezbędne są ogólniejsze odniesienia, dzięki którym może ona funkcjonować. Niech najprostszym przykładem będzie tutaj spór racjonalizmu (np. idealizmu) z empiryzmem (np. sensualizmem). Na płaszczyźnie sporu o źródła poznania trwa wymiana argumentów dotyczących swobodnego „pierwszeństwa poznawczego”. To dzięki wzorczym ideom dostępnym rozumowi możliwe jest poznanie, czy może jest odwrotnie: pierwotne jest poznanie zmysłowe, a rozum jedynie je porządkuje. Korzenie tego sporu sięgają oczywiście ontologii: podstawowym bytem jest to, do czego sięga rozum; albo też: o elementarnym bycie informuje nas doświadczenie zmysłów (już nie sięgając do sfery doświadczenia duchowego). Nie wchodząc w szczegóły i poziomy tego sporu, da się zauważyć przyjmowanie przez obie jego strony całego zasobu (często niewypowiedzianych wyraźnie) przeświadczeń i założeń. Mogą to być stanowiska dotyczące natury bytu, sposobu i wiarygodności jego poznania, wartości czerpanej w ten sposób wiedzy. Bez wątplenia część z nich stanowią właśnie te „rozstrzygnięcia metafizyczne”.

### Kwestia zasadności

W tradycji kulturowej przyjęte jest przyznawanie pierwszeństwa filozofii. To ona bierze na siebie cały ciężar, całą zasadność funkcjonowania w kulturze. Presupozycje metafizyczne z nią związane zwykle mają charakter drugorzędny. Praktykowane powszechnie filozofowanie człowieka zdaje się funkcjonować „wszerz”, a nie „na głębokość”. Jest względnie łatwo na podstawie posiadanych intuicji i przeświadczeń formułować swoje przekonania filozoficzne. Jeśli dodać do tego czynniki psychologiczne związane z wypowiedzią filozoficzną (wyrażanie się poprzez ekspresję, nawiązywanie do doświadczonych stanów emocjonalnych, oczekiwanie na reakcję odbiorców itd.), to łatwiej pojąć, dlaczego wypowiedź filozoficzna jest tak atrakcyjna kulturowo. Ale poza poziomem „zwykłego” filozofowania jest możliwy poziom bardziej ukierunkowany. Wyobraźmy sobie, że przynajmniej część wypowiedzi filozoficznych zamieniana jest na wypowiedzi metafizyczne. To już zupełnie inna postać filozofowania. Przedstawianie treści filozoficznych polega wtedy na mówieniu o swej własnej wypowiedzi

filozoficznej. Sprawa nie jest wówczas taka prosta. Ekspresję musi zastąpić zdystansowany namysł, emocje związane z „przedstawianiem siebie” schodzą na dalszy plan, nieartykułowane założenia należałoby wyjaśnić itp. Najtrudniejsze jest wszakże to, że w wypowiedzi metafizycznej należy urucho- mić konteksty interpretacyjne daleko szersze niż te zwykle towarzyszące standardowej wypowiedzi filozoficznej. I nie tylko o wyobraźnię tu chodzi, ale przede wszystkim o zgodność z samym sobą. Filozofia jest niezwykle spersonalizowana (klasyka tzw. filozofii postaci – Platona, św. Augustyna czy Kanta). Co znaczy w filozofii stwierdzenie, że można wyjść poza własne stanowisko? Tu właśnie zdajemy się zbliżać do jednego z centralnych problemów metafizyki. Dotyczy on kształtu, postaci, zasadności refleksji metafizycznej. Postawione pytanie mogłoby brzmieć: Czy można jakoś zbudować mapę metafizyczną dla szczegółowych filozofii? W tradycji taką rolę zdaje się odgrywać (choć pośrednio) historia filozofii. Powstawanie w dziejach kolejnych stanowisk filozoficznych to nic innego jak budowanie zaplecza teoretycznego (konceptualnego?) dla metafizyki (Pycka, 2021). Podobną funkcję zapewne pełni filozofia systematyczna.

### **Esencjalna postać filozofii drugiego stopnia (filozofii filozofii)**

Na zakończenie zaprezentujemy może najbardziej ryzykowny projekt. Załóż- my, że terminy *metafizyka* i *filozofia filozofii* mają odrębne znaczenia. Odrzucmy na chwilę metafizykę i skorzystajmy z możliwości filozofii drugiego stopnia<sup>6</sup>. Zdajemy sobie sprawę z licznych kontrowersji. Nie podoba nam się podejście inkluzywne (niezręcznie jest mówić o sobie, pozostając w obrębie swojego samostanowienia). Przyjmijmy, że wielość współczesnych filozofii nie jest kontrastowa, lecz że (w całym zróżnicowa- niu opozycji i sporów) jest dopełniająca, że zatem istnieje jakaś wspólnota doświadczenia filozoficznego, jakaś niedająca się zwerbalizować pierwotność niepokoju i poszukiwań. Te wszystkie precyzowane filozofie byłyby wtedy

---

<sup>6</sup> Z formalnego punktu widzenia mówienie o filozofii drugiego stopnia zakłada wej- ście na poziom wyższy – trzeciego stopnia. Rzadko, ale jednak, możliwość tego rodzaju interpretacji podejmowana jest w literaturze przedmiotu (Kalinowski, 2002, z powołaniem na wyodrębnione przez Mieczysława A. Krąpca elementy *metametafizyki* czy poszukiwaniem ścisłego i szerokiego znaczenia pojęcia *metametafizyki*). Pojęcia *metametafizyki* używa również Tadeusz Szubka, stwierdzając powstanie „osobnej dyscypliny metafizycznej, określanej mianem *metaontologii* lub *metametafizyki*” (Szub- ka, 2012: 177).

jedynie ujawnianym wyrazem owych tęsknot, nadziei i oczekiwań. Załóżmy, że jest możliwe wyodrębnienie filozofii rozumianej jako swoista „prafilozofia”<sup>7</sup> czy „nadfizofia”<sup>8</sup>. Tu od razu pojawia się pytanie, w jaki sposób osadzone jest to „pra-” czy „nad-”, a konkretnie – do jakiego stopnia ma ono charakter wartościujący. Przyjmijmy, że jest możliwe prowadzenie refleksji filozoficznej jako tylko słabo wikłającej się w założenia poszczególnych filozofii. Podstawowe rozstrzygnięcia muszą więc wykraczać poza filozofię i odnosić się do kontekstu kulturowego (w tym też do kwestii światopoglądowych czy ideologicznych). Ten typ myślenia jest obecny w kulturze<sup>9</sup>. Próby syntezy doświadczenia filozoficznego (często wykraczające poza samą filozofię i prowadzone w kierunku łączenia z religią i mistyką) mają pewną tradycję (choć w terminologii nie jest to wyraźne). Przeświadczenie o możliwości połączenia wszystkich głównych filozofii i religii ludzkości przedstawiał Alfred North Whitehead. Przekonanie o możliwości włączenia wszystkich nurtów filozoficznych w jedną całość to podstawowy postulat filozofii wieczystej (*philosophia perennis*). Ze względu na swój zasięg cała zachodnia tradycja filozoficzna może być interpretowana jako swoista wspólnota przeświadczeń i dociekań (tu silny element wartościowania nie ulega wątpliwości). Ale czy nie są to kryteria zbyt ogólne, czy można uprawiać filozofię, przedstawiając się jako „filozof europejski”? Zapewne to rzadkość, ale w literaturze przedmiotu taka klasyfikacja występuje. Oczywiście można

---

<sup>7</sup> Jeden z możliwych przykładów: przed filozofią funkcjonuje jakaś „prafilozofia” danego języka, w którym jest ona wypowiediana, por.: „Uwarunkowania poglądów filozoficznych przez IMMANENTNĄ FILOZOFIĘ JĘZYKA, w jakim są one wypowiedane, wynikają stąd, że struktura językowa nie jest «filozoficznie obojętna», ale wydaje się stanowić odbicie jakiejś rządzącej nią prafilozofii, której nieświadomie ulegają i muszą ulegać użytkownicy tegoż języka. Jeśli prawdziwą jest ta – zaczerpnięta z dorobku strukturalistów – supozycja, to trzeba byłoby przyjąć, że każda wypowiedź sformułowana przy użyciu określonego języka przechodzi przez charakterystyczny dla niego «filtr» filozoficzny i nadając refleksji strukturę wypowiedzi sensownej w ramach języka, kształtuje wyrażany przez nią sąd” (Cywiński, 1976: 81).

<sup>8</sup> Jakkolwiek rzadko, to jednak ślady intuicji związane z taką interpretacją widoczne są w języku (charakterystyczne dla problemów z ustaleniem nazwy dla bytów trudno konceptualizowanych). Na przykład platoński termin „nadbyt” (*hen, agathon, aion*) – „nie jest bytem, jest poza bytem, jest zatem w różnicy do bytu, a jednocześnie jest zasadą formotwórczą” (Skarga, 2009: 36). Schopenhauer pojmował nirwanę raczej jako nadbyt niż niebyt. W refleksji teologicznej Bóg bywa określany jako „nadbyt” czy „nadistota”.

<sup>9</sup> Może to być miejsce wyłaniania się filozofii z kultury, por.: „Toteż przedstawiana propozycja zmierza do uznania za podstawę porównania «wielkiej nieobecnej» w obu definicjach kategorii, mianowicie mitu czy też mitów – tych praopowieści czy nawet praliteratury, a ostatecznie załączków różnych form wypowiedzi, a zarazem różnych zakresów sensów, treści i podstawowych problemów kultury tworzących swoistą prafilozofię” (Wiśniewska, 2008: 85).

poszerzyć ten zakres o filozofię indyjską (pomysł połączenia metafizologii Zachodu z metafizologią Wschodu), ale wtedy kryteria specyfikacji „bycia filozofem” wydają się zbyt ogólne, zbyt nieprecyzyjne (może dlatego istotne jest poszukiwanie swoistego rdzenia – filozofii filozofii). Idźmy jednak tym szlakiem wartościowania. Koncepcja „filozofii absolutnej”, „filozofii ostatecznej”, jest atrakcyjna dla refleksji duchowej. Wiele nurtów zarówno europejskiej filozofii mistycznej, jak i myśli Dalekiego Wschodu chciałoby się blisko takiej wizji umieszczać. Poszukiwanie jakiegoś wspólnego rdzenia dla źródeł kultury racjonalnej i duchowej było intuicją Gottfrieda Leibniza. Elementy tego myślenia funkcjonowały w polskiej myśli romantycznej – było to pytanie o „skałę (*petram scientiarum – petrozofia*), na której osadzona jest filozofia”<sup>10</sup> (Trentowski 1881: 269). Z wielkich Europejczyków jeszcze Arthur Schopenhauer i Mircea Eliade szukali takich interpretacji. Współcześnie do tego rodzaju idei nawiązują myśliciele nurtu New Age. W tej postaci uprawiania filozofii są wyraźne przeświadczenia pozafilozoficzne filozofujących podmiotów. Można oczywiście pytać o rodzaj i stopień ich uprawdopodobnienia, ale zestawienie ich kryteriów z analogicznymi kryteriami innych filozofii nie jest konkluzywne (nie ma żadnych zewnętrznych racji, które pozwalałyby wartościować jedne przeświadczenia filozoficzne względem innych).

## Metafizologia po latach... Uwagi końcowe

Filozofie podążają siłą swoich racji. A czym podąża metafizologia? Potrzebą wyjścia poza jakąś jedną filozofię i pragnieniem oglądu całości zróżnicowanych filozofii? Wielokrotnie ponawianym zmierzaniem się z dyskusją

---

<sup>10</sup> Por.: „Jak wszystkie umiejętności i nauki w filozofii znajdują stateczny grunt, tak też i filozofia sama gruntu takiego potrzebuje, który powinien być dźwigającym świat jej Atlasem. Jeżeli jest filozofia dla każdej umiejętności i nauki, to musi być także filozofia filozofii. Ta dopiero może być ostatnim Panteonu ołtarzem” i dalej: „Filozofia sama powinna w Filozofii Filozofii otrzymać najostatniejsze uświęcenie, bierzmo i słowo. Wymaganie to logiczne i sprawiedliwe. Czyli jest Filozofia Filozofii? Jest, a zowie się na miejscu tym petrozofią, z powodu, że stanowi *petram scientiarum* lub skałę, na której filozofia stoi, że ofiaruje kamień mądrości, tudzież klucz do niebios wszystkich lub tak zwany *Clavis Sancti Petri*. Petrozofia ta sady się tedy jako filozofii rozdział ostatni i przydatkowy, tudzież jako numenologii przeciwległość. Numenologia jest, iż tak rzeknę, jeden, a petrozofia drugi w stropie niebios tkwiący hak Boży, na którym zawieszon zostaje filozofii łańcuch” (Trentowski 1881: 840, 857–859).

kondycji filozofii? Poszukiwaniem jakichś dodatkowych miejsc podparcia i głębszych uzasadnień? Ujawnianiem nie tylko filozoficznych motywów filozofowania (wpływ ideologii – działanie idei i ideologii politycznych – szczególnie wyraźne w „stuleciach ideologii”)?

Największe odkrycie to takie, że metafizyka jest dość obojętna, mało agresywna. Nie wyznacza nowych szlaków refleksji filozoficznej i nie normuje wartości poszczególnych filozofii. Gorączka poszukiwań z 2010 r. (Woźniczka, 2011) gdzieś się rozplynęła. Może warto wspomnieć o tym, co stało się z ówczesnymi oczekiwaniami. Realizowany projekt był bezpośrednią konsekwencją pomysłu dotyczącego filozofii autorskiej (jako młody ośrodek filozoficzny chcieliśmy sami odnaleźć się na mapie oryginalnych filozofii, a i uważaliśmy, że z tą autorskością, oryginalnością filozofii w Polsce nie jest najlepiej). Zbieraliśmy wtedy nawet najbardziej niestosowne projekty (organizując dwa, następujące rok po roku, cykle konferencyjne, zakończone odpowiednimi monografiami). Po tym wszystkim powstał pewien zamęt i postanowiliśmy jakoś uporządkować pojmowanie i funkcjonowanie różnych filozofii. Stąd była już prosta droga do refleksji porządkującej – metafizyki. Chyba nie zdawaliśmy sobie wtedy sprawy, w jaką problematykę rzeczywiście wchodzimy. Ta próba reinterpretacji podstaw filozofowania i naszkicowania mapy z różnymi filozofiami jakoś nas zahartowała. Postanowiliśmy iść dalej i tu znalazły swój początek inne projekty uwzględniające w jakiś sposób refleksję metafizyczną (zbiórco określiliśmy ten cykl jako *Metateoretyczny, Metodologiczny i Kategorialny Wymiar Dyskursu Filozoficznego. Procedury Graniczne w Interpretacji Filozoficznej*<sup>11</sup>). Po latach mogę stwierdzić, że zaplecze metafizyczne jest istotne, choć nie jest wiodące. Metafizyka pozwala lepiej pojąć podstawy filozofowania, uczy pokory, przyczynia się również do uświadomienia sobie granic filozofowania. To także próba określenia pewnej typologii sposobów filozoficznego myślenia, łącznie z wyodrębnieniem tych sposobów, które się nie rozwinęły. Problem samoświadomości i samookreślenia się jest istotny dla każdej filozofii, dlatego dobra filozofia jest możliwa tylko w klimacie odpowiednich rozstrzygnięć metafizycznych.

---

<sup>11</sup> Konferencje cykliczne Instytutu Filozofii Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego im. Jana Długosza w Częstochowie, <https://philajd.wordpress.com/>.



## Literatura

- Chwał, J.F. (1998). *Metafilozofia Adama Mahrburga*. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.
- Cywiński, B. (1976). O uwarunkowaniach poglądów filozoficznych. *Studia Philosophiae Christianae*, 12(1), 43–99.
- Czajkowski, W. (2015). Niestandardowa koncepcja metafilozofii a ethos filozofii. *Ethos*, 28(4/112). <https://doi.org/10.12887/28-2015-4-112-08>.
- Deleuze, G., Guattari, F. (1994). *What is Philosophy?* London–New York: Verso.
- Gutowski, P. (1995). *Filozofia procesu i jej metafilozofia: studium metafizyki Ch. Harts-horne’a*. Lublin: Redakcja Wydawnictw KUL.
- Hartman, J. (2001). *Techniki metafilozofii*. Kraków: Wydawnictwo Aureus.
- Jakubczak, M. (2013). Komparatystyka na gruncie filozofii. Założenia, uprzedzenia i perspektywy. *Archiwum Historii Filozofii i Myśli Społecznej*, 58, 341–355.
- Joll, N. (2017). Hasło „Metaphilosophy: Contemporary”. W: *Internet Encyclopedia of Philosophy*. <https://iep.utm.edu/con-meta/> (dostęp: 20.10.2021).
- Judycki, S. (1993). Czy istnieją specyficzne metody filozoficzne? *Kwartalnik Filozoficzny*, 21(4), 15–41.
- Jusiak, J. (2006). Hasło „Metafilozofia”. W: *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 7. Lublin: Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu.
- Kalinowski, J. (2002). Metametafizyka. Przyczynek do rozważań nad koncepcjami metafizyki. W: A.B. Stepien, J. Wojtysiak (red.). *Studia metafizyczne*, t. 2: *Kategorie filozoficzne. Istnienie i sąd* (ss. 7–18). Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL.
- Kamiński, S. (1974). *Z metafilozofii człowieka*. W: M.A. Krąpiec, *Ja – człowiek: zarys antropologii filozoficznej* (ss. 425–452). Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL.
- Kleszcz, R. (2013). *Metoda i wartości: metafilozofia Kazimierza Twardowskiego*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Semper.
- Kleszcz, R. (2017). Dwie metafilozofie: Elzenberg a Szkoła Lwowsko-Warszawska. *Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria*, 26(4/104), 289–320.
- Krajewski, W. (2005). *Współczesna filozofia naukowa: metafilozofia i ontologia*. Warszawa: Uniwersytet Warszawski, Wydział Filozofii i Socjologii.
- Leszczyński, D. (2013). Świadomość, świat, wartości: o metafilozofii Andrzeja Półtawskiego. W: D. Leszczyński, M. Rosiak (red.), *Świadomość, świat, wartości: prace ofiarowane Profesorowi Andrzejowi Półtawskiemu w 90. rocznicę urodzin* (ss. 13–30). Wrocław: Oficyna Naukowa PFF.
- Makuła, S. (2013). Związek metafilozofii i filozofii. Próba charakterystyki. *Folia Philosophica*, 31, 157–168.
- Mannheim, K. (1992). *Ideologia i utopia*, tłum. J. Miziński. Lublin: Wydawnictwo Test.
- Migasiński, J. (2015). Metafilozofia Barbary Skargi wobec historii idei. W: J. Migasiński, M. Środa (red.), *Myśl Barbary Skargi: droga osobna* (ss. 59–75). Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.
- Overgaard, S. (2013). *An Introduction to Metaphilosophy*. Cambridge: Cambridge University Press.

- Patočka, J. (2015). Negatywny platonizm. O genezie, problematyce i zaniku metafizyki oraz pytaniu, czy filozofia może istnieć bez niej, tłum. M. Borys. *Kwartalnik Filozoficzny*, 43(4), 167–204.
- Pritchard, D. (red.). (2011). *Oxford Bibliographies Online: Philosophy*. New York: Oxford University Press. <https://philpapers.org/archive/CATM.pdf> (dostęp: 20.10.2021).
- Pycka, W. (2021). *Wprowadzenie do filozofii-jako-metafilozofii*. <http://hektor.umcs.lublin.pl/~enkrateia/strony/czytelnia/dane/met-int.pdf> (dostęp: 21.10.2021).
- Rescher, N. (2006). *Philosophical Dialectics: An Essay on Metaphilosophy*. Albany: State University of New York Press.
- Sarnowski, S. (1991). *O filozofii i metafilozofii*. Bydgoszcz: Wydawnictwo Uczelniane WSP.
- Sarnowski, S., Korzeniowska, M., Chlewicki, M. (2007). *O metafilozofii jako filozofii filozofii*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Sitnicki, I. (2018). *Metafilozofia kosmizmu i transhumanizmu*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Semper.
- Skarga, B. (2009). *Kwintet metafizyczny*. Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”.
- Spaemann, R. (2021). *Kontrowersyjna natura filozofii*, tłum. J. Merecki. [http://dlibra.kul.pl/Content/29666/5\\_konntrowersyjna\\_natura.pdf](http://dlibra.kul.pl/Content/29666/5_konntrowersyjna_natura.pdf) (dostęp: 21.10.2021).
- Struve, H. (1903). *Wstęp krytyczny do filozofii*. Warszawa: nakładem autora, Skład Główny w Księgarni E. Wende i sp., wyd. 3 (wyd. 1 – 1896, wyd. 2 – 1898).
- Szubka, T. (2012). Analityczna deflacja ontologii. *Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria*, 21(3/83). <https://doi.org/10.2478/v10271-012-0073-7>.
- Trentowski, B. (1881). *Panteon wiedzy ludzkiej*, t. 3. Poznań: Księgarnia J. K. Żupańskiego.
- Williamson, T. (2007). *The Philosophy of Philosophy*. Malden, MA–Oxford: Blackwell.
- Wiśniewska, L. (2008). Komparatystyka między Mickiewiczem a dniem dzisiejszym. *Wiek XIX. Rocznik Towarzystwa Literackiego im. A. Mickiewicza*, 1(43), 81–110.
- Woźniczka, M. (2005). Dydaktyka filozofii jako dyscyplina metafizyczna. *Edukacja Filozoficzna*, 40, 115–129.
- Woźniczka, M. (2009). Filozofia a jej przekaz edukacyjny: historyczne i metafizyczne uwarunkowania kształcenia filozoficznego. *Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Filozofia*, 6, 115–136.
- Woźniczka, M. (red.). (2011). *Metafilozofia: nieporozumienie czy szansa filozofii?* Kraków: Wydawnictwo «scriptum».